

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7. I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“

Table with subscription rates: monthly, quarterly, and semi-annually for Lwów and other locations.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano -- dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 88 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10...

GENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. -- Nadane za wiersz lub jego miejsce 80 ct. -- Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 60 ct. -- Prywatna korespondencya 8 ct. od wyrazu.

Era wydatków.

Wiedeń 17 maja.

Znika gorączka konkurencyjna w sprawie budowy dróg wodnych, i pojawiają się coraz bardziej nadzieje wyrażające biuletyny o przebiegu rokowań, a z onegajszem podjęciem obrad w komisji dla dróg wodnych, zdaje się cała ta ważna sprawa wchodzi w fazę rzeczowych badań i studyów.

To wszystko, co dotychczas w tej kwestyi się robiło, począwszy od wniesienia przedłożenia przez rząd, aż do onegajszych konferencyj stronnictw, spowodowały wyłącznie motywa taktyczno-polityczne. Teraz dopiero, gdy wszystkie te kategorie trudności zostały usunięte, zaczyna się mówić o samej budowie dróg wodnych i w związku z niemi stojącej regulacji rzek, a zarazem zastanawia się tylko potrzeba nad kosztami, i co jeszcze ważniejsza nad odpowiedniemi pokryciem olbrzymich tych kosztów.

Dziś już przebłąkują w kołach poselskich i politycznych, że minister skarbu, który dotychczas - prawdopodobnie również z powodów taktyczno-politycznych -- pozwalał -- jak się jeden z posłów wyraził, obliczać cukier z pigułki, po da niebawem stronnictwom do polknięcia samą pigułkę.

Pigułka ta będzie ponoć bardzo gorzka; mówią bowiem w tych kołach o projekcie nowego podatku majątkowego (Vermögenssteuer), podatku od zapalek i nadto wspominają o podatku przewozowym (Transportsteuer).

(Podatek od zapalek jest w danym wypadku drobiazgiem, bo obliczają, iż mogłyby przynieść najwyżej 2 1/2 miliony -- natomiast, gdyby się wiadomości naszego korespondenta, notowana zresztą przez niego na razie w formie pogłoski, sprawdziła co do podatku od majątku i transportowego, to z góry zaznaczyć trzeba, że byłyby to dwa rodzaje podatku najbardziej uciążliwe -- i że raczej należałoby wrócić do myśli podwyższenia podatku od piwa. Przyp redakcyi Gaz. Narod.)

Kiedy minister skarbu będzie uważał za odpowiednie zaaplikować wspomniany kompleks nowych podatków -- bez obawy, naruszenia tem chęci do pracy „Wysokiej Izby“ -- na razie nie wiadomo. Poważne pisma ekonomiczne, nawet te, które z natury rzeczy sprzyjają nawet nieco nienaturalnie szybkiemu rozwojowi ekonomicznemu i giełdzie, zastanawiają się już teraz nad efektem finansowym projektowanych robót i wcale się nie wahają wręcz wypowiadać, że za „rozwoj“ ten będzie musiała ludność sownie zapłacić.

Wychodzący tu od 34 lat poważny organ dla spraw finansowych i ekonomicznych Börsen und Handelsbericht, w artykule zatytułowanym: „wielka era wydatków“ pisze w tej sprawie:

„Należą się oswoić z myślą, że Austria będzie musiała zaciągnąć dług w wysokości miliarda koron, co oznacza tytułem odsetek roczny ciężar finansowy w kwocie czterdzięci milionów koron. Nie potrzeba zapominać, że dochody z nowych budowli nie będą w stanie wydatków tych pokryć. Popłatność linii kolejowej Tauerbahn i drugiego szlaku do Tryestu, z powodu wielkiego współczynnika ruchu (Betriebscoefficient) przy kolejach gor-

skich, nie może być znaczna, a popłatność kanałów sławnych, z góry liczyć się z tem potrzeba, będzie bardzo skromna. Jednym słowem, należy się liczyć z faktem, że ani nowe koleje, ani kanały sławne nie pokryją odsetek pożyczonego i na te urządzenia wydanego miliarda. Część tego ciężaru będą musieli kontrahenci wziąć na swoje barki, z uwagi na to jednakże, że ruch budowlany i polepszenie środków komunikacyjnych bezwzględnie wpłyną na podniesienie dobrobytu, ciężar ten wyda się jeszcze dość znośnym.

„Pamiętać atoli trzeba o tem, że czeka nas jeszcze cały szereg nowych wydatków na cele wojskowe, jakoto: podniesienie stanu armii, nowe uzbrojenie artyleryi i różne regulacje plac i pensyi. Nie należy również zapomnieć i o tem, że podwyższenie podatku wódczanego nie w wystarczy na sanację finansów krajowych, i że kraje w miarę rozwoju administracyi autonomicznej będą musiały zwiększyć swoje żądania wobec kontrahentów

„Z tego, o ile nam się zdaje, wynika, że ludność od swoich przedstawicieli w parlamencie ma prawo wymagać jak największej oszczędności. Nasi reprezentanci pysznią się teraz swoją szczodrością -- a ikotokolwiek zdobyć się może na koncept wydatków na „cele kulturne“ -- ma gotową karyerę. Prosimy tych panów wziąć pod uwagę, że każdy taki wydatek równa się obciążeniu najniższych warstw ludności. Prosimy o mniejszą hojność, a większą oszczędność“.

Jak na pismo giełdowe, bardzo to jest jaskrawe oświadczenie skutków zbytnej pochopności do wydatków i bardzo energiczne napomnienie do oszczędności!

W każdym razie, sam fakt, że pismo tego rodzaju, uważa za stosowne wpłynąć na osłabienie tego zapala inwestycyjnego Izby poselskiej, jest objawem bardzo znamionym i zasługuje na to, aby nań zwrócono uwagę.

Przytoczyliśmy też artykuł wspomnianego pisma dlatego, żeby uwagę sfer interesowanych w kraju zwrócić na to, że w kołach finansowych we Wiedniu przedstawiają sobie i odwrotną stronę inwestycyjnego medalu.

Jeżeli kto to w pierwszej linii nasz kraj dbać musi o to, aby nowych ciężarów nie zwałac na ludność -- i jeżeli komu to naszym reprezentantom w parlamencie p zypada obowiązek zimnego liczenia się z ekonomicznym położeniem kraju i czujnego strzeżenia jego interesów finansowych i gospodarczych. (-)

Budowa dróg wodnych.

Wiedeń 17 maja.

(t) Całotygodniową przerwę, jaka obecnie nastąpiła w posiedzeniach izby, wypełniają rozprawy komisji wodnej nad projektami budowy kanałów sławnych i regulacji rzek. Komisja wodna odbyła też 15 b. m. dwa długie posiedzenia, na których ukończyła rozprawę ogólną nad przedłożeniem rządowem.

Z przebiegu tej rozprawy wnosić można, że pomimo wszelkich, bardzo pracowicie przygotowywanych kompromisów i zapewnień, polscy członkowie komisji wodnej będą mieli bardzo trudne zadanie utrzymać bez zmiany projekt ustawy tak, jak on był przedłożony ze strony rządu i w stylizacji subkomitetu referentów -- t. j. z gwarancją zasady równoczesności budowy dróg

wodnych w Galicyi z budową kanałów w Czechach i na Morawie od Wiednia.

Przeciwko równoczesnej budowie kanałów -- a zwłaszcza „polskich“ wystąpił w jeneralnej debacie pierwszy Wolf. Wniósł on, aby w ustawie zaznaczyć „kolejność“ budowy (Reihenfolge), otwierając przynajmniej, iż czyni to dlatego, iż spodziewa się, że w takim razie „polskie drogi wodne nigdy nie doczekają się budowy“.

Ponieważ było powszechnem życzeniem, a żeby rozprawa jenerału w jednym dniu była ukończoną, dlatego na wywody Wolfa co do kanałów galicyjskich, poparte przez posłów Schreiner, Niemca z Czech, Priuavesiego, Niemca z Morawy i Kaisera, Niemca ze Ślązka, odpowiedział imieniem polskich członków komisji tylko jeden mowca, mianowicie poseł Rapoport dobitnie co do treści, choć w formie bardzo umiarkowanej.

Zaznaczył wypadka, że nawet Daszyński poczuł się do obowiązku zaprotestowania przeciwko zakusom Niemców co do wyłączenia Galicyi, a uczynił to roztropnie, bo w sposób nienamiętny, co w tem położeniu rzeczy, w jakim sprawa nasza znajduje się, jest koniecznością.

Dziś rozpoczęła się dyskusya szczegółowa. Zapewne przy § 1 poseł Wolf zaproponuje zastrzeżenie „kolejnej“ budowy. Kraje będą się musiały przyczynić jakąś kwotą. Minister skarbu oznacza stosunek udziału krajów na 20 proc. i to platnych od chwili rozpoczęcia budowy, nie chcąc przystać na uchwałę subkomitetu, aby kraje przyczyniły się tylko 10 proc. i to dopiero od chwili, gdy kanały już będą wybudowane. Prawdopodobnie stosunek udziału krajów ustalony zostanie na 12 1/2 proc.

Agrarjści zastrzegali uwzględnienie interesów rolnictwa, w czem naturalnie reprezentanci naszego kraju w komisji zupełnie się godzą.

Podjęcie na większe rozmiary i systematycznie regulacji rzek zastrzeżeniem jest w następujących zmianach w pierwotnym projekcie rządowym, ułożonych na podstawie przeprowadzonych rokowań ze stronnictwami przez rząd, a przez subkomitet referentów za swoje przyjętych:

§ 6. Celem zapewnienia regulacji rzek i stosownie do okoliczności także kanalizacyi tych rzek w Czechach, Morawie, Śląsku, Galicyi, Dolnej i Górnej Austrii, które z projektem kanałowym tworzą jednolitą sieć wodną, należy przeprowadzić rokowania z dotychczas królestwami i krajami natychmiast, przyczem należy uwzględnić finansowe położenie każdego królestwa i krajów. Regulacya tych rzek ma nastąpić najpóźniej równomiernie z rozpoczęciem budowy kanałów, przewidzianych w § 1 (Dunaj-Odra, Wełtawa-Łaba i Odra-Wisła-Dniestr). Dla wszystkich innych rzek królestw i krajów, reprezentowanych w radzie państwa, dla których potrzebna jest regulacya rzek, ma ona być możliwie najprędzej rozpoczęta i roboty przedwstępne zainaugurowane.

Koszta wykonania wymienionych w § 1-ym dróg wodnych, oraz wykonać się mających według § 6 regulacyi rzek (kanalizacyi) należy w razie potrzeby, o ile koszt ta nie będą pokryte z funduszu melioracyjnego, względnie przez przyczynienie się krajów, gmin i stron interesowanych, -- uzyskać za pomocą spłacalnej w 90 latach, oprocentowanej najwyżej po 4%, wolnej od podatku pożyczki. Rząd będzie upo-

ważniony do wydania z tej pożyczki w okresie budowy od 1904 do końca 1912, kwotę najwyżej do 250 milionów koron. Uzyskana z teje pożyczki suma może być użyta jedynie na pokrycie kosztów wykonania wymienionych w § 1 dróg wodnych i przewidzianych w § 6 regulacyi rzek (kanalizacyi). Z uzyskanej z pożyczki sumy może być obróconą na pomienione regulacye rzek (kanalizacye) kwota najwyżej 750 milionów koron.

Kończąc moje sprawozdanie o początkowych losach walki rozstrzygającej o budowę dróg wodnych, zaznaczam krótko, że Koło polskie stanowczo jest zdecydowanem raczej całą ustawę zważyć, a nie dopuścić do pokrzywdzenia naszego kraju.

Dymisy Jonnata.

Lwów 18 maja.

Słyszeliśmy o nowych burdach antysemitycznych w samym Algierze, wywołanych przez żydów; w tych burdach ciężko został pokaleczony mer Algieru, słynny antysemita Max Regis i odebrano radzie miejskiej prawo policyi a zaprowadzono policyę rządową. Słyszeliśmy o napadzie Arabów na osadę Margueritte i jej spłądowaniu; słyszemy o napadzie Arabów na pociąg towarowy pod Morsatem -- i jlny gubernator Algieryi, Jonnat, uznał się zmuszonym podać się do dymisyi, którą też, jak właśnie donosi telegram, otrzymał.

Wspomniane fakty nie mogły naturalnie wywołać tej zmiany, ani nawet ciężka choroba, w którą nagle pisma półurzędowe wpędził Jonnat. Jonnat szedł na rękę żydom i masonom, był więc miłym sferze, dzierżące obecnie władzę we Francyi; organa żydowskie stawały sinie po stronie Jonnata. Wreszcie nawet półurzędowa prasa przyznała, że będzie potrzeba komu innemu poruczyć rząd Algieryi, a że nawet niepodobna poprzestać na takich środkach chwilowych; gabinet przekonał się, że musi się z gruntu zmienić stosowany do tubylców system administracyjny, ponieważ są okrutnie rozgoryczeni wywłaszczeniami bezprawem.

Tymczasem Jonnat znowu nagle wyzdrowiał i został odprawiony. Trzeba najpierw skonstatować, że nie fanatyzm religijny pchnął Arabów algierskich do buntu. Napadając na Margueritte, nie tknęli ani kościoła i księdza, ani też szkoły i nauuczycieli. Głównym powodem rozgoryczenia tubylców jest rozbójowa poprostu ustawa z roku 1889, która pod rozmaitemi frazesami i pięknym jakoby pretekstem „unarodowienia“ ziemi wywłaszcza tubylców na rzecz kolonistów.

To unarodowienie -- z którego zresztą przybyścze włoscy i hiszpańscy więcej korzystają niż Francuzi, a najbardziej korzystają żydzi, jak wszędzie tam, gdzie ziemia, matka ludów i państw idzie na handel -- to unarodowienie odebrało dotąd Arabom już półtora miliona hektarów ziemi, na której cni teraz pracować muszą, jako zarobnicy. To prawo zarobkowania zapewnił jeden z „humanitarnych“ punktów ustawy. A półurzędowy Temps powążył się nawet teraz właśnie twierdzić, że koloniści są prawdziwymi dobrodziejami tubylców, placąc im przez rok 65 milionów franków zarobku.

Juścić pokażna to sumą, ale licząc po tysiącu franków na rodzinę, daje chleb dopiero

65.000 rodzin, Arabów zaś jest tam przeszło cztery miliony. Ale choćby zeszła zarobek starczył dla nich wszystkich, to przecie nie zdola u nich uczynić straszne poczucie krzywdy, która im każe być lichymi zarobnikami na ziemi, której poprzód byli właścicielami, którą po przodkach odziedziczyli, na której Arabowie setki lat swobodnie panowali.

Co prawda, Arabowie po większej części puszczali odłogiem tę ziemię, nie dobywali z niej skarbow, które wydawać mogła i tę okoliczność w motywach ustawy podano jako najwłaśniejsze usprawiedliwienie. Ale ostatecznie ziemia ta była własnością Arabów, więc muszą oni uważać to za ciężki gwałt, że zostają zniewoleni zrzekając się jej dla wyższych celów „kultury“, z której oni żadnego nie mają pożytku.

Podatki ściągają rząd od Arabów nie jako podatki, ale jako haracz, na którego użycie wpływu żadnego nie mają. W stronnicych sądach przegrzywają zawsze Arabowie. Urzędnicy administracyjni spokrewnieni, spowinowaceni albo innym sposobem zmotani z kolonistami, z użyciu zapoznają dobre niekiedy zamiary rządu, albo wręcz przeciw zamiarom tym działają.

Wszystkie te skargi wytaczają nietylko sami Arabowie, którym niedowierzać można, -- ale są one aware we wszystkich memoriałach gubernatorów, a już przed dwudziestu przeszło laty w plomiennej mowie smagał te nadużycia Juliusz Ferry, największy mąż stanu trzeciej republiki. Od owego czasu nie polepszyło się, owszem pogorszyło.

Kto będzie wysłany na miejsce Jonnata?... Na każdy sposób mason -- naczelnem zaś hasłem masoneryi, płaszczem uczciwości, którym nagość swoją, negującą Chrystusową miłość bliźniego, przed głupim światem zakrywają, jest „humanitarność“, a jak wiemy, i owa ustawa z r. 1889 wydana została w celach „humanitarnych“.

Terażniejszy rząd francuski, uznając, że należy coś przecie uczynić dla Arabów algierskich, nie robi tego zgola dla naprawienia krzywd, o wym humanizmem wyrządzonych -- ale z bardzo ważnych pobudek politycznych. Posuwa się bowiem w oazy Sahary, zaludnione mahometanami i Arabami, zamierza zagarnąć wewnątrz Afryki, które jest także mahometaniskim, przedsięwziętą zagarnąć Marokko, siedlisko najfanatyczniejszego mahometanizmu. Wieści o niepokojach Arabów algierskich i ich powodach muszą się przedrzeć do tych różnych plemion, a więc srodze zaszkodzić zakusom francuskim.

I jeszcze jedna kwestya. To już zdawna wiadomo było rządowi paryskiemu, że jak po miastach Algieryi, tak i na prowincyi głównie oburza postępowanie żydów, którzy się na dobre rozpanoszyli i tam i w Tunisie, odkąd ten kraj przeszedł pod protektorat a raczej rząd Francyi. Nawet w parlamencie francuskim kilka miesięcy temu była mowa o ukroceniu swawoli żydów w Algierze, przedewszystkiem o przyznaniu prawa głosowania itp. tylko żydom we Francyi lub w Algieryi zrodzonym.

Powinadają pisma francuskie, że w Tunisie lepiej idzie, że kraj się pomyślnie rozwija, koloniści i tubylcy żyją w zgodzie, bo też od początku tam i tego, niż w Algieryi trzymano się systemu. I to jest tylko po części prawdą. W Tunisie jeszcze ziemia nie poszła na handel, ale po miastach żydzi rgują tubylców z każde-

Restauracya Katedry na Wawelu.

(Ciąg dalszy).

Postacie świętych, słabo malowanych w wieku XVII, w nyzach okiennych (w oknach ślepych) i w parapetach, o ile z pod pobitki dały się wydobyc, odmalowano na nowo, zostawiając tylko jeden obraz w stanie pierwotnym, w nyzie okiennej tuż obok chóru muzycznego.

Cztery powagi ojców Kościoła, ciekawy zabytek snycerstwa XV wieku, które stały w nyzach, wyciętych w górnej części filarów nawy głównej, dziś zdjęte, wrócić zapewne odmalowane na dawne miejsce.

W kaplicach trwa jeszcze robota w całej pełni, więc mówić o niej szczegółowo dziś byłoby przedwczesnością.

Wykończono i otwarto z kaplic, które wymagały restauracyi, tylko kaplicę biskupa Jana Grota, przebudowaną z gruntu w wieku XVIII przez biskupa Zaluskiego. Odświeżono w niej ma lowidła ściennie w stylu rokoko (jedyny przykład w całej katedrze), odczyszczono w niej z

rokokowych dodatków piękny, renesansowy pomnik kasztelana Dembińskiego, który dopiero teraz przedstawia się oczom widza w swej pierwotnej szacie.

W kaplicach biskupów Zebrzydowskiego i Maciejowskiego znalaziono szczytki przepysnej, rzeźbionej w kamieniu dekoracyi w stylu zygmunto-wskim. Jak z tych szczytków w dalszym ciągu restauracya skorzysta, zobaczymy później, gdyż obecnie roboty w tych kaplicach przerwano i wstęp do nich zamknięto. Kaplica królowej Zofii, odrestaurowana w pierwszej połowie XIX w. umiejętnie kosztem rodziny hr. Wąsowiczów, ulega wewnątrz a co części i zewnątrz prawie zupełnej przemianie, która ma na celu przywrócić jej, o ile się da odgadnąć, przynajmniej pierwotną architekturę, bo o przywróceniu jej pierwotnej dekoracyi i urządzenia wobec braku wszelkich śladów nawet mowy być nie może.

Nie brak jednak szlachetnych usiłowań, aby i polichromię jej wnętrza dostroić do architektonicznych form. Hojna patryotyczna dłoń ofiarowała na ten cel potrzebny fundusz. Rozpisano konkurs na projekt. Z nadesłanych kilkunastu przynależo jury pierwszą nagrodę na równi projektem Tetmajera i Mehoffera, po nich za najlepszy uznało projekt Gramatyki.

Jakimi zaś zasadami kierowało się jury przy ocenianiu projektów, dlaczego tym pracom przed innymi przynależo pierwszeństwo, o tem sto-

sownie do naszych zwyczajów głębokie zachowało milczenie; niewiadomo nawet, czy z obrad tego trybunału spisano protokół. W jednym tylko odstąpiono -- o dziwo! -- od zasady ścisłej tajemnicy i projekty wystawiono w Sukiennicach na kilkotygodniowy widok publiczny. Publiczność spieszyła tłumnie, aby je oglądać. Gdyby jury było przytem wydało choć krótki komunikat ze swoich obrad, byłby on oprócz uzasadnienia wyroku, mógł mieć jeszcze to ważne znaczenie, iż byłby posłużył publiczności za kształcący komentarz przy oglądaniu prac.

Z konkursowych projektów na polichromię kaplicy królowej Zofii wydał mi się pod względem doboru treści obrazów i ich kompozycyi najlepszym, wykonany szczegółowo, projekt Gramatyki; naszkicowany projekt Tetmajera oddawał doskonale ogólny charakter kościelnej polichromii z epoki późnego gotyzmu; projekt Mehoffera bardzo oryginalny i z wielką pomysłą fantazyą, nie odpowiada, mojem zdaniem, duchowi epoki, w której powstała kaplica.

Czy którykolwiek z tych projektów ma służyć za dyrektywę przyszłemu dekoratorowi kaplicy królowej Zofii, nie wiadomo. Z odczytu prof. Odrzywolskiego dowiedzieliśmy się, że ma ją malować Krudowski; to daje rękojmię, że pozostawi w niej dzieło godne swego imienia.

Z zamierzonych restauracyjnych prac we wnętrzu katedry na szczególniejszą uwagę zasługuje projekt wystawienia baldachinu nad sarkofagiem Władysława Łokietka, już wykonany jako model w gipsie.

--- Jak zapatrujesz się na wystawienie baldachinu nad grobowcem Władysława Łokietka? -- zapytał mi jeden z tutejszych artystów malarzy.

--- Nie mam nic przeciw temu, skoro są dowody, że baldachin pierwotnie istniał i dopiero zniesiono go później, prawdopodobnie w XV wieku, aby nie zawadzał pomnikowi biskupa Trzebieckiego.

--- Czy jest możebnem odtworzenie pierwotnego baldachinu z całą wiernością? -- pytał dalej.

--- Z całą wiernością -- nie, ale z wielkiem prawdopodobieństwem -- odpowiedziałem.

--- A czy byłbyś za tem, aby np. dorobić ręce Wenerze z Milo, bo nie ulega wątpliwości, że je pierwotnie miała?

--- Na oryginalne bynajmniej, ale np. na odlewie z gipsu i owszem

--- Tego samego zdania jestem ja -- dodał -- i co do grobowca Władysława Łokietka: na oryginalne bynajmniej, ale na odlewie gipsowym, np. dla muzeum i owszem, bo na co ludzi wprowadzać w błąd, że coś jest pomysłem XIV w., skoro tak nie jest.

Pomnik Władysława Jagiełły, który stał dotąd w kaplicy Świętokrzyskiej nad grobem królo-

wej Elżbiety, żony Kazimierza Jagiellończyka, przeniesiony tutaj w XVIII wieku, wróci na swoje pierwotne miejsce: pod środkową arkadę nawy głównej, po stronie prawej, nad grób Władysława Jagiełły.

Pamięć zaś królowej Elżbiety odświeży płyta nowa, którą restauracya ma zamiar na jej grobie położyć w miejsce dawnej, zatraconej. W podobny sposób ma być wynagrodzona krzywdą, jaką wyrządziły ostatnie czasy pamięci naszych królowych Anny Cyllejskiej i Zofii, żon Władysława Jagiełły.

Płytę nagrobną Anny Cyllejskiej i jej córki Jadwigi wyrzucono i nie ma z niej śladu, aby zrobić miejsce na pomnik dla dwudziestoletniego młodzieńca Włodzimierza Potockiego; płyta na grobną królowej Zofii zniszczona, ponieważ się dotąd, wyrzucona na podwórce, przed katedrą, bo na jej miejscu miał stanąć pomnik Natalii z Wąsowiczów Sanguszkowej; tak to jeszcze w XIX wieku, musieli ustępować królowe, aby zrobić miejsce królowiom!

Istnieje myśl uczczenia także pamięci królowej Jadwigi godniejszym jej imienia pomnikiem, niż ma dotąd, a mianowicie sarkofagiem z baldachinem i umieszczeniem go pod arkadą naprzeciw pomnika Władysława Jagiełły, ale uskutecznienie tej myśli, zdaje się, zaraz nie nastąpi.

(C. d. n.) Jan Bryl.

go zarobku, niszczą ich nieublaganą lichwą i oburzają zachwalając. Bez ukrócenia żydów nie będzie miaru ani w Algierji, ani w Tunisie, i może to, pomimo zaprzędanego żydom maso- nizmowi, zrozumieją ostatecznie władze francuskie.

Z bieżącej chwili.

Lwów 18 maja.

Według telegramu *Pester-Lloyda* zapewniana w Berlinie z wielką stanowczością, że kanclerz hr. Bülow przybędzie z końcem czerwca na dłuższy czas na Semmering i że ma się tam spotkać z hr. Gołuchowskim i włoskim ministrem spraw zagr. Prinettim. Podobną wiadomość otrzymał pisma londyńskie z Rzymu, tylko że zjazd przedstawicieli trójprzymierza odbędzie się niedługo i to w Wenecji.

W Anglii szerzy się coraz większy pesymizm co do wojny z Boerami. Część prasy potępia generałów angielskich, że puszczają z dymem fermy boerskie, że kobiety i dzieci wloką do niewoli, w której ich głodem i chłodem mrozi; takimi sposobami dotychczas tylko dzikie ludy wojowały z nieprzyjacielem. Inna część wzywa rząd, aby kosztującej już tyle wojnie, innymi jakimiś, praktyczniejszymi środkami kończyć.

Angielskie kółka rządowe widzą się już znie- wolonemi przynajmniej, że znieuwadżony przez Boerów Milner (gubernator Kaplandu, Oranii i Transvaalu) już nie wróci na swoją posiadłość. Nawet Cecil Rhodes, twórca tej wojny, stara się obecnie u Salisburyego wyjednać łagodniejsze warunki pokoju. Słychać, że żona jenerała Bothy wiezie do Krótera własnoręczny list lorda Kitchenera, ofiarujący pomyślnie warunki pokoju, podobno nawet zupełną autonomię w razie, gdyby Króger zechciał Boerom doradzić złożenie broni.

W różnych dziennikach londyńskich pojawiają się listy oficerów z Afryki południowej, donoszące, że nie tylko żołnierzom, ale i wszystkim oficerom wojna do ostateczności obrzydła. A od czasu napisania tych listów, stan wojsk angielskich jeszcze się pogorszył. Dewet właśnie znawcą wargnął do Kaplandu, a nadto jeszcze i drugi oddział — okoliczność to fatalna z powodu, że Afrykańdzy kaplandzcy coraz coraz więcej garną się do Boerów.

W Algierji Arabowie we wielu miejscach napadają na futury kolonistów. Zbrzydła też Anglikom sprawa chińska. Z Pekinu d. 15 bm. donosi *Times*: „Wymarsz wojsk francuskich został wstrzymany. I Niemcy też nie mają ochoty wyruszać z Pekinu. Owszem Walderece donosi o pojawieniu się świeżych band bokserkich, i w wa różne wojska do udziału w wyprawie. Spodziewamy się, że rząd angielski nie pozwoli użyć wojsk swoich do tej wyprawy, której jedynym celem, aby się wojsko niemieckie popisywało. Niepokoję w Peczeli należy zawiązać jedynie Niemcom“.

KRONIKA.

Lwów, dnia 18 maja.

Mamlostnik hr. Piniński wyjedzie w niedzielę rano do Przemysła na konsekrację ks. biskupa sufragana Fiszera, skąd wieczorem powróci do Lwowa.

Ka. arcybiskup Hryniewiecki ma się dziś znacznie lepiej. Lekarze zapowiadają rychły powrót do zdrowia.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował starszego oficyała kanc. w Czortkowie Edwarda Amara i naczelnika kancelarii we Lwowie Jana Rozborskiego, prowadzącymi księgi gruntowe Lwowie, a oficyała kanc. Teofila Graczykowskiego we Lwowie starszym oficyałem kanc. w Czortkowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami szkół 1-klasowych: W. Kropińską w

Krasnem-Lasocicach, P. Dmytrykową w Dolinie, F. Nowaka w Żeglicach, J. Plachetkównę w Demence Podniestrzańskiej, M. Daniłkę w Woli Wielkiej, S. Nowakównę w Malechowie, zarazem przeniósł: Maurycego Młodzieckiego z Krotoszy na Biłki Szlacheckiej a L. Gorzkę z Biłki Szlacheckiej do Krotoszy.

Dyrekcja poczt przeniosła asystenta pocztowego Chaima Rappaporta z Krakowa do Strzyna.

Z Kolej państwowych. Przeniesieni komisarz J. Gomoliński z Jarosława, kom. K. Gostkowski z Stanisława, T. Kobylański ze Lwowa, F. Höschel z Raguzy, A. Mark z St. Veit, insp. S. Lorel, kom. S. Kaiser, kom. H. Wieniewski, W. Vodiczka, L. Kaczyński, rew. K. Adler, g. E. Rakiewicz i asys. F. Glazer do kierownictwa budowy Lwów II linia Lwów Granica węgierska.

Owacy dla dr. Dylewskiego. Członkowie Kasyna miejskiego urządzili na cześć swego prezesa dr. Dylewskiego we czwartek dnia 16 b. m. w dniu jego imienin wspólne zebranie, w którym wzięło udział 130 osób. Zebranie to miało nader serdeczną cechę i pozostało najmiłsze wspomnienie u uczestników, którzy przejęci szczerą wdzięcznością za trudy i starania swego prezesa około rozwoju kasyna, starali się okazać mu jak wiele go cenią dla jego przymiotów i niezwykłej szlachetności.

P. wiceprezydent Dylewski, widocznie wzruszony, bardzo pięknie podziękował za owacy, zapewnił, że o ile mu sił starczy będzie pracował i dalej dla rozwoju kasyna i że niewymowną mu radość sprawia tak życzliwe ocenienie jego działalności.

Rada miasta Lwowa. W sprawie dokończenia budowy muzeum przemysłowego, co do której toczy się obecnie spór z fundatorką, gal. kasą oszczędności, przemawiał rad. Dzieślewski. Zwrócił uwagę na to, że budowla, wobec tego, iż roboty od długiego czasu zastanowione — niszczą się i domagał się, aby jeszcze przed rozstrzygnięciem sporu w drodze polubownej dokonano dokończenia budowy gmachu.

Po dłuższej dyskusji, w której uczestniczyli pp.: Markiewicz, Rawski, Grygalski, Ciuchciński, Maryjański i Reiss, uchwalono w myśl należącego wniosku prof. Dzieślewskiego wybrać komisyję, w skład której weszli pp.: Malachowski, Michalski, Ciuchciński, Dzieślewski, Rawski, Gołub, Maryjański i Lisiewicz i poruczonej tej komisji zająć się przeprowadzeniem pertraktacji z odpowiednimi czynnikami.

W sprawie podwyższenia płac nauczycielom stwierdzono, iż będzie ona już w najbliższym czasie załatwiona.

Na posiedzeniu tajnym mianowano p. A. Krzyształowicza, weterynarza w Jaśle, weterynarzem rzeźni miejskiej.

Lwowskie specyafy. Piszą nam: Miasto nasze pozornie przybiera z dniem każdym szatę wielkomięską, tylko niestety ład i schludność nie wszędzie dotarły. Kurz w najlepszej buja po ulicach, zasypując nam oczy, z lokalów na przynajmniejnych ulicach wyrzucają śmiecie itd. ale co jest wprost karygodne, to chyba po azjatycku podawane przechodniom artykuły spożywcze. Lody! wrzeszczy z całego gardła obdarci i brudny wyrostek, przebiegający z putnią ulicami miasta. Obok szkoły św. Anny wychodzą dzieci; ów przekupiciel szereguje je każdemu po tyłeczce wtlacza grudek swych lodów w buzię. Jakże straszne chore by przerosł może ten człowiek tyłeczką podawaną z ust do ust! Tak samo niebezpieczną jest obnośna sprzedaż ciast i cukerków roznoszonych po ulicach na blachach i deskach brudnych, nienakrytych, od rana do wieczora w kurzu i pył lwowski. Czy powinno się na to pozwalać? Na straganach i w drzwiach handli i gajzelnii pełno cukrów i czekoladek na otwartych ławach, pełnych kurzu i śmiecia. Czy powinno się na to pozwalać, żeby takie ciasta z kurzem i cukry z pyłem spożywały małe dzieci? Jakże stąd skutki, niech opowiedzą higienicy. Żądamy, aby miejski urząd sanitary zakazał podobnego niebezpiecznego dla zdrowia handlu, aby zarządził, by każdy roznosiciel ciast i artykułów spożywczych był schludnie ubrany, zaopatrzony w numer i miał uwidoczniony napis firmy, z której pochodziła te spożywcze artykuły, oraz, aby tace, na których podaje ciasta, nosiły przykrywy szklane.

Samobójstwo. We Lwowie w piątek wieczorem w parku Kilińskiego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Karol Szamocki, praktykant podatkowy z Grzymałowa z powodu — jak

napisał — iż nie otrzymał należnego mu adujtumu.

Socjaliści lwowscy zwołali na niedzielę zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: co zrobił parlament? i bezrobocie. Policja zakazała odbycia tego zgromadzenia.

Wybite szyby we Lwowie podczas rozruchów dnia 29 kwietnia, przedstawiały wedle urzędowego oszacowania wartość 7.358 koron 60 halerzy.

Pożar w teatrze lwowskim. W sobotę około 10 rano, robotnik gazowy, swidrujący za rurą gazową na ul. Sykstuskiej, przewiercił kabel elektryczny, skutkiem czego nastąpił pożar kablu nie tylko w tym miejscu, ale także zapaliły się przewody elektryczne na stacy centralnej i częściowo w nowym teatrze. Ognie to szybko ugaszono.

Widocznie jednak w teatrze ogień ugaszono niedostatecznie, gdyż w trzy godziny potem poczęły z drugiego piętra od strony ul. Karola Ludwika buchać dymy. Palily się przewody elektryczne w piwnicy i akumulatory. Straż ognia przybiegła, lecz stała bezradna. Wodą gasić nie było można. Dopiero przybiegli robotnicy ze stacy elektrycznej przystąpili do fachuowego ratunku. Całe foyer pełne było dymu, który groził zniszczeniem malowideł ściennych.

Z trudem dopiero ogień ugaszono, przedstawienie wieczorne musiało jednak być odwołane.

Krwawe zajście. Za rogatką Żółkiewską we Lwowie przechodziło dwu wózówców przez linję akcyzową, niosąc coś ukrytego pod pachą. Gdy strażnik akcyzowy zatrzymał ich, by się przekonać, czy nie są przemytnikami, obaj rzucili się nań natychmiast i przywoławszy donosymym świstem kilku innych wózówców, poczęli bić strażnika. Przybyło mu z pomocą dwu innych strażników i rozpoczęła się zacięta walka, w której jednemu z robotników Janowi Bazylewiczowi rozpruto brzuch szabłą. Pogotowie ratunkowe odwołało śmiertelnie ranego Bazylewicza do szpitala.

Nasze panie mają słabość do kupowania w żydów, mimo, że wiedzą, iż i towar lichszy tam dostaną i że sporo czasu stracą na targowaniu, a nado nie zawsze zbyt grzecznie będą obsłużone. Obecnie zanoszą do nas znowu skargę na kupcowe Klarę Werk przy pl. Gołuchowskich, która onegdaj z jedną z pań za jej uwagę, iż w sklepie smród cebulny nie do znieśnienia, wcale impertynencko się obszła. Dawniej, gdy w sklepach katolickich był tylko wyborowy towar a tem samem znacznie droższy, mogła się ta lub owa z pań, której środki na większy wydatek nie zezwalały, usprawiedliwiać swoje zakupno u żydów — dziś jednak, gdy i w sklepach katolickich są także tańsze towary do nabycia, nie ma już usprawiedliwienia tego.

Od p. Wielowiejskiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: „Szano- wna Redakcyo! Ponieważ w sprawozdaniach dzienników krajowych z posiedzenia izby poselskiej z dnia 13 bm., nie znajduję mojego drugiego przemówienia w odpowiedzi na oszczerstwa p. Daszyńskiego — przeto pozwalam sobie przesłać krótkie streszczenie tej mowy, które się przyda, choćby już z tego względu, iż rzuci odpowiednie światło na prawdopodobność całości wywodów tego pana:

Zarzucił mi p. D. dwie sprawy, które stanowic mają przewinięcia. W jednej sprawie wziąłem w obronę oskarżonego adwokata małych akcyonaryuszów Banku kredytowego — i zażądałem od prokuratorji wytoczenia śledztwa przeciwko mnie, jako reprezentantowi klientów tegoż adwokata.

Rezultat tegoż żądania taki, iż sąd nie tylko nie wytoczył przeciw mnie żadnego śledztwa — ale nawet nie uwzględnił za potrzebne, powołać mnie na świadka w tym procesie, ukończonym w drugiej połowie czerwca 1900 r. Sąd więc sprawę osądził! *Res judicata* — co? więcej mówić?..

Drugą sprawę wniosłem do prokuratorji, w celu wyjaśnienia powodów strat w Związku hodowców, powstałym za moją inicjatywą — a w którym bezpłatnie i na koszt własny nosilem tytuł dyrektora, który zastępował instytucję na zewnątrz, pozostawiając całą handlową i pieniężną stronę płatnym dyrektorem.

Śledztwo w toku — polecam je uwadze p. Daszyńskiego, twierdząc, że gdyby był zbadał obie sprawy, inaczejby się wyrażał — jeżeli jest człowiekiem uczciwym. Reszta przemówienia opuszczam. Ostatnie słowo powie komisja Koła polskiego, pod przewodnictwem J. E. prezesa Ja-

worskiego. Z wysokim poważaniem *Dr. H. Wielowiejski.*

Napad w Gromniku. Przed tygodniem obiega wszystkie pisma nasze wiadomość o „zachu morderczym“ p. Zdzisława Mikulowskiego na p. Boisheberta, znanego już z zajścia w swoim czasie z p. Augustem hr. Dzieduszyckim. Z notatki o tej awanturze zdawało się, że winnym jest zajścia tego p. Mikulowski Ten wyjaśnia obecnie całą sprawę w sposób następujący:

Od dwóch tygodni byłem przedmiotem niezmiernie nieuczynionych brutalnych napadów pana Boisheberta, syn dzierżawcy dóbr Siemiechów, wpiersz moją własnością będących, a sprzedanych przezemnie dr. Adamowi Doboszyńskiemu posłowi do rady państwa. Na te napady wniosłem doniesienie gdzie należało, to jednak po dzień krytyczny 9 bm. pożądanego skutku nie odniosło.

W czasie między wniesieniem skargi przemie- nia z dniem krytycznym 9 bm. p. Boishebert syn używając jako swego mściciela ojca, a sam nie wiem dla jakich powodów ukrywając się w jego cieniu, skąd zadawał mi się rzucać na mnie kilkakrotnie groźby śmierci — wraz z ojcem ułożyli rozmyślnie przejść z brutalnych obelg słownych i odgrażać się do spełnienia na mojej osobie napadów w nocy, mnie fałszywie przypisywanej. W dniu krytycznym 9 bm. zawezwany do są u Tuchowie jako świadek w sprawie karnej przeciw pp. Boishebertom, powracałem stamtąd o go. z wpół do 9 w nocy pociągiem do stacy Gromnik nie przewidując obecności tamże obu pp. Boishebertów, oraz ich adlatusa p. Secretina, także Francuza.

Wyszedłszy z wagonu w oddaleniu pięciu kroków spostrzegłem ko mnie szybkim krokiem zbiegającego p. Boisheberta ojca, za nim syna i p. Secretina. Na dwa kroki przedemną zaczął p. Boishebert ojciec krzywoć do mnie po francusku: Monsieur! Vous avez osé de dire que mon fils a volé a Mlle de Bove 30.000 fl., — co znaczy: Pan śmiał mówić, że syn mój ukradł pannie Bove 30.000 fl. — o czym zupełnie nie wiedziałem i od nikogo nie słyszałem, a tem samem powtarzać nie mogłem. Był to po prostu wymyślony przez pp. Boishebertów sposób do wszczęcia napadów na mnie. P. Boishebert ojciec przy ostatnich słowach podniósł pięść w celu uderzenia mnie. Widząc to w tej samej chwili zawołałem: Gare a vous, car je me défends — baczność, bo się bronię — wy dobyłem rewolwer i chcąc uniścić — czego nie zdążyłem — czynne mnie znieważenie uderzeniem otrzymanem w lewe ramię, strzeliłem w górę. Zależało zupełnie odesmnie zabić lub nie zabić na miejscu p. Boisheberta ojca, mogą napastnikowi lufę rewolweru na piersiach oprzeć. Kto tutaj zniecała w nocy napadł, a kto się przed napastnikiem bronił, pozostawiam ocenieniu opinii a i sąd o tem orzeczce.

Nowy urząd pocztowy otwarty będzie dnia 20 bm. w Buszcu pow. Brzeżański.

Ze Stanisławowa donoszą, że tajemnicza historia p. Haszkera polega na zwykłym szantażu. Haszker był już karany za oszustwo; do- ktrynem medycyny nie jest. Żywi stanisławowscy, aby go się pozbyć ze szpitala, złożyli się na niego, dali mu pieniądze na drogę i wyprawili do Budapesztu.

Wyrodna matka. W Przemysłu toczyła się 16 bm. rozprawa przeciw Maryi Paszkiewicz z Krakowa, karanej 8 razy za kradzież, oszustwo itd. Przed wyrokiem za męża za P. Paszkiewicza (malarza pokcj.) miała syna, Aleksandra. Przybrany ojciec zaopiekował się dzieckiem, czemu przeciwną była nieludzka matka. Pragnęła, by nie istniał świadek żywy dawnych jej występów. Dla pozbycia się dziecka morzyła je przez długi czas głodem, katowała, sadzała na garnku z rozpalonymi węglami itd. Po tych torturach dziecko (6 letnie) skonało.

Trybunał skazał Paszkiewiczową na 14 lat ciężkiego więzienia.

Pożary. W Kaluszu spaliło się 11 domów; szkoda 60.000 koron. W Rohatynie spłonęło 16 zabudowań.

Królowa włoska spodziewa się przyścia na świat potomka z końcem bm. Do Rzymu przybyli tymi dniami z Czarnogory księżniczka Mile- na i ks. Mirko. Po rozwiązaniu królowej Heleny ma przybrać ks. Danilo z małżonką; przyjazd ks. Mikolaję spodziewany jest później.

Z okazji przyścia na świat pierwsze- go potomka młodych królestwa przygotowują już teraz w Rzymie wielkie uroczystości, w których wezmą udział stowarzyszenia i wojsko.

Młodzież szkolna wyruszy z Villa Borghese i w pochodzie uda się do Kwirynału, gdzie złoży kwiaty. Wieczorem, w dzień urodzin urzędowym będzie wielki festyn na Monte Pincio; miasto będzie rzeźbiście iluminowane. Ks. Prospero Colonna wyda obiad na Kapitolu dla ministrów, wysokich dygnitarzy i ciała dyplomatycznego. Niektóre dzienniki doniosły, że ojcem chrzestnym będzie cesarz Mikolaj, co jest nieprawdopodobnem, ze względu na różnicę wiary obu domów panują- cych.

Dyplomatyczne przyjęcie. W piątek w po- ludnie odbyło się w Wiedniu — jak telegrafują — u arcyksiężnej Blanki, małżonki arcyksięcia Leopolda Salvatora odbyło się dyplomatyczne przyjęcie, na które przybyli między innymi nuncyusz papieski, ambasador turecki, perski, zastępcy ambas niemieckiej, francuskiej rosyjskiej i innych.

Węgierska sprawiedliwość. Z Budapesztu telegrafują nam: Przywódca demonstrantów prze- cież profesorowi Picklerowi, słuchacz praw Koe- pedy został na zawsze z uniwersytetu pusztesko- wskiego wykluczony.

O królowej Dradze donoszą z Belgradu: Królowa serbska Draga poddała się jeszcze przed kilku laty w jednym z sanatoryj wiedeńskich operacji, wykluczając zupełnie macierzyństwo (ovariotomię). Gdy była damą dworską, korzystając z tego, że król utrzymywał z nią stosunek miłosny, wzmówiła w niego, że stosunek ten nie został bez skutku i skłoniła go w ten sposób do zawarcia z nią małżeństwa. Przed ślubem i po ślubie symulowała brzemienność, a miała zamiar — jak sformułowano — uciec z rozwianiem i podsunąć dziecko swojej siostry. Tymczasem ksią- że Karagiorgiewicz dowiedział się o owej operacji, dokonanej w Wiedniu i zawiadomił o tem natychmiast wszystkich dyplomatów zagranic- znych. Dyplomaci ci rozwinęli taki nadzór nad koniakami, że oszustwo absolutnie nie mogło być dokonane.

Car, który miał być ojcem chrzestnym no- wonarodzonego dziecka, dowiedziawszy się o tych zajęciach od posła rosyjskiego w Belgradzie, aby przeszkodzić zamierzonemu oszustwu, wysłał do Belgradu dr. Stegirowa, a nado, jako rzekomego asystenta, dodał mu urzędnicą z III oddziału. Jak się okazało, lekarz francuski, który powo- łany był pierwiej do królowej, był dawnym jej znajomym z Paryża i wiedząc o wszystkim, godził się na podsuniecie dziecka siostry królo- wej. Prof. Stegirow przybywszy do Belgradu zbadał królowę i poznał się natychmiast na oszustwie. Usiłowano go przekupić, ale się nie udało.

Prof. Stegirow chodził po Belgradzie i wszędzie publicznie opowiadał o zamierzonym oszustwie, a swego francuskiego kolegi przyjął nawet nie chciał. W ten sposób pokrzyżowane zostały plany królowej Dragi i o całej sprawie dowiedział się król Aleksander. Regza wiadoma z telegramów.

† Marya z Rulikowskich Górka, żona właściciela dóbr w pow. jarosławskim a córka wiele szanowanych państwa Rulikowskich, właścicieli dóbr Mirce w Hrubieszowskim, przeżywszy lat 24, zmarła onegdaj w Abazji. Eksportacja zwłok z dworca kolei w Jarosławiu do kościoła para- fialnego w Rudkiewiczach odbędzie się 20 b. m. o godz. 11 rano.

★

W pokoju dziecięcym — Dlaczego Jaś płacze? Maniu, nie sprze- ciałam mu się.

— Ależ, mamusiu, ja mu tylko pokazałam, jak ma zjeść swoje ciastko.

Ze stowarzyszeń.

Wiec młodzieży. W poniedziałek, dnia 20 bm. o g. 7 wieczór odbędzie się we Lwowie na Strzelnicy wiec polskiej młodzieży Wyższych zakładów naukowych we Lwowie. Porządek dzien- ny: Sprawa niesienia pomocy kolegom z zaboru pruskiego.

Do serc litociwych. Zbijewski, były uczestnik powstania z r. 1863, którego duży majątek ziemski uległ konfiskacie rosyjskiej, obecnie i pracą i wiekiem sterany, potrzebuje z polecenia lekarzy bodaj kilka tygodni odetchnąć świeżem, wiek-kim powietrzem. Przed kilku laty dał mu u siebie letni przytułek poseł Wilewski, za co ten, o ile mógł, starał się mu być pomocnym w gospodarstwie. Wdzięcznym byłby też obecnie, gdyby go ktoś z obywateli wiejskich przyjął na wieś na kilka tygodni. Zgłoszenia taskawie nad- syłać do administracji pod adresem: Zbijewski.

Nowy Salon krakowski.

I.

Płonął niegdyś wielki ogień, który blaskiem swym, jasnością w zdumienie wprowadził świat. Zincz się palit twórczy, wielka pochodnia polskiej kultury ogromnym rozpalit się ogniem. Gdy Meissonier zobaczył Matejki „Unię Lubelską“ nie wiedząc, kto jest jej autorem, zapalił się malarza Maleszewskiego: „Do którego narodu należy ten obraz?“

Zywiołowa potęga budzącej się do życia młodej Słowiańszczyzny złączyła się ze staro- żytną polską cywilizacją, aby wydać egzotyczny kwiat, któremu na imię sztuka polska, wydać słońce, które zwie się Matejką. Zajaśniała kul- tura nasza całą tęczą barw, całym dziesiątkiem potężnych indywiduali około Matejki zgrupowa- nych, dorastających mu nieraz do talentem, prze- cieżających go czasem potęgą uczucia, siłą i świadomością pomysłu.

Dziś ogień zgasł i nie masz go. Rudera stoi wielkie spaleniisko. W popiołach bliższy jeszcze gdzieniegdzie iskra, tli się płomyk, nad którym unosi się kolosalny ślup dymu. Ludzie, których sztuka nic nie obchodzi, patrząc na ogromną dymu czarniawę, myślą, że to pożar, że to ogień wielki. Ten dawno siewi. Gdy się do spaleniska zbliżysz, przekonasz się, że to kurzawa reklamy, która powstała na miejscu sztuki, po- nass po cuchnącym zapachu pogorzeli, że to

surogat ognia, który wygasł. Strach przed jutrem naszej sztuki przestał już być treścią cichych rozmów artystów i wdiera się zwolna do szpalt pism naszych.

Zaczyna się dyskusja publiczna, kto upad- łowi winien, czy artyści brakiem zdolności lub marnowaniem talentów, czy publicznością obojęt- nością dla sztuki i nieopieraniem jej, czy nasze szkoły sztuki, w których zamiast uczyć rysować nosy i malować głowy, fabrykują się dekadentów i modernistów... I wszędz słychać pytanie: kto winien i ze strachem pytają się ludzie, co będzie jutro?

Z gruntu jest fałszywem zdanie, jakoby modernizm i secesja były grabarzem naszej sztuki, jakoby hałaśliwy dekadentyzm zatrzął jej podatwami i doprowadził do ruiny. Secesja gdzieindziej w Europie ożywiła sztukę, modernizm wywał w Niemczech i Francji wielkich artystów, nowe prądy zagrały na nowych strunach duszy, przemówiły wielkim głosem nowych myśli i nowych idei.

Arcykapłan niemieckiej secesyi Franciszek Stuck szeksperyrował zaprawdę językiem maluje nam na obrazie w budapeszteńskiej galerji „Mi- łosc“ a nikt przed nim, ani nikt chyba po nim nie wypiewa genialniej szafu zatopionych w so- bie dwojga zakochanych ludzi, nikt nie charakte- ryzuje lepiej i nikt bardziej nie zohydził długu, jaki każe spłacać ludziom natura.

Mówi Stuck do nas „Wojna“, „Antychry- stem“; imponuje nam i podbija nas nowa myśl, nowa idea zrodzona przez europejski modernizm i secesję. Widząc też nowy rozkwit sztuki w Eu-

ropie z radością witaliśmy nadejście tej reformy do nas, z radością czekaliśmy na dzieła, które ona da polskiej cywilizacji.

Czekaliśmy naprzędno.

Zelżono i zburzono to, co było, na pustce zaś i ruinie nie postawiono nic. Wrzask ulicy przekonał nas, że Matejko nie umiał rysować, że kolorylem jego możnaby byki straszyć, że był zapleśniałym konserwatystą, nie mającym wyobra- żenia o perspektywie: przelewał się przez uszy nasze, że Grottger rysuje bezduszne manekiny, Siemiradzki oleodruki a Brandt koniki na handel.

Z chwilą jednak gdyśmy w to uwierzyli, gdyśmy oplwali starych bogów i stracili w nich wiarę, oczy szukają nowych dzieł, czekają co postawi reformacja, stare burząca świątynie. Nie doczekaliśmy się niczego. Bo słowem „coś“ nie można nazwać tego morza mizernych szkicow wystawianych wśród dymu reklamy, przy huku tamtama przyjacielskiej dziennikarskiej fanfary...

Upadek polskiej sztuki w dniach ostatnich spowodowały fałszywe hasła zrodzone na bruku paryskim, lat temu dwadzieścia, kolportowane zaś u nas przez nasze drązkowe, artystyczne zna- komitości, pchające się nie pracą i talentem, ale krzykiem na plan pierwszy.

— Malujmy tak, jak malują w Europie! wołał krzykacz, gdy zaś zwrócono mu uwagę, że mimo całej swej europejskości spłodził lichy obraz, to recenzenctom i publiczności zatykał usta frazesem:

— Tak malują w Paryżu.

W Paryżu zwyciężył Chopin ten, że spiewał inaczej niż komponowano w Paryżu, że nie szedł za Europą lecz przeciw Europie, że chłop- ską pieśń z pod polskiej strzechy skryształizował

w swej duszy i oślnił świat skarbami nieznanimi w Europie, perłami jakich świat dotąd nie wi- dział. Matejko ten „genialny barbarzyńca“ uczył się na Stwoszu i skamieniałych na Wawelu kró- lach, zwyciężył w Paryżu dlatego, że malował zupełnie inaczej niż malują w Paryżu, że przy- niósł tam nowy polski typ, wystawił produkt polskiej kultury...

Dlatego Chopin i Matejko zwyciężyli w Paryżu.

A przecież mimo to płała się wśród na- szych artystów to okropne, idyotyczne: „tak ma- lują w Paryżu“. Gdy tam w modzie był impres- yonizm fabrykowany u nas żółto niebieskie obra- zy, z chwilą gdy dano hasło plain airu wszystko malowało na tę modę, gdy przyszedł dekadent- yzm i okultyzm zaraza padła na nasze wystawy... Cicho! W Paryżu malują nosy na zielono a no- gi barwią pozłotką... Nadsłuchujmy czy jutro no- gi nie będą zielone a nosy złoty, aby tym „świe- żym sztuki powiewem“ kraj nasz uszczelnić. Krytyki ani publiczności nie potrzeba się oba- wiać; na zaspokojenie bowiem ich mamy niepo- równany frazes:

— Tak malują w Paryżu.

Nowy gmach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych jest zgrabny i bardzo dobrze archite- ktonicznie rozłożony. Fryzy w płaskorzeźbie oryginalne, brama zaś główna jest w liniach wdzię- czna, ma wygląd harmonijny i monumentalny. Szkoda, że styl budynku jest nieco niemodny. Ci co go stawiali, chcieli widać osiągnąć wręcz przeciwny skutek i dać Krakowowi gmach naj- świeższej konstrukcji i najnowszego fasonu. Bu- dując gmach w stylu secesyj nie przewidzieli, że

style tak często się zmieniają i wychodzą z mo- dy. Secesyjna architektura już od dawna jest niemodna.

W dwóch najbardziej penieniuszowskich miastach Europy, w Berlinie i Budapeszcie nikt już w stylu secesyi nie buduje. A dorobkiewiczze tamtejsi stawiając domy, pilnie nadstuchują co się dzieje w Paryżu i tylko najwęższych faso- nów wymagają od architekta. W Berlinie i Bu- dapeszcie „jidzie“ teraz gotycki barok i gotyk barokowy. Secesyja wywołuje zachęcenie się i słowa: przestarzałe to i nudne. Budując stałą siedzibę dla galerji obrazów, trzeba było prze- widzieć i dać gmachowi jakiś trwały styl. I to za jaki tydzień styl się zmieni, trzeba będzie gmach zburzyć i na modniejszy fason nowy stawić. A szkoda by było, bo każdego artystę i nieartystę szczerze i serdecznie cieszy, że obrazy polskie dotąd „kątę“ się tulące, znalazły i w Warszawie i w Krakowie stałe siedziby, że to- warzystwa, które w dobrej wierze dał poparcia naszej sztuki założono, są na własnych śmieciach, mają własną chatę.

Nie wiem czy krakowska dyrekcja pamie- tała przy otwarciu wystawy staropolskim chłop- skim zwyczajem wnieść do nowej chaty bochen chleba i plaster uiodu, aby skrzynia pełna była chleba a spiżarnia chleba. Z tego ostatniego powodu powinni to byli uczynić, bo nasze towa- rzystwa wobec ogólnej a bezgranicznej apatii, to już jedyni mecenasowie tej biednej sztuki, jedyna ucieczka zapomnianej przez ogół dziatwy Appolina.

Wstąpmy we wspaniałe podwoje i przy- patrzymy się nowemu sztuki polskiej przybytkowi.

Ludwik Stasiak.

Już nadeszły wiosenne materye wełniane do Magazynu Schayerów, Lwów.

Colosseum Thorna. Od 16 maja senacyjny program: Konorah zagadka XX wieku. Krueger i Kristen komiczna muzykalna maskarada. Troba fenomenalny żongler. Siostry Schaefer duetystki na kole. Trio Decarusi słynni wloscy instrumentalni wokalni artyści. Maritana i Victoria artyści napowietrzni. Irma Bellaoy subretka itd. itd. Ceny zwykłe. Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Bilety wczesnie są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego: W niedziele o godz. 1/4 „Błagierzy”, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego. Wieczorem o godz. 1/8 „Wesoła dwójka”, operetka w 3 aktach Zhierera.

Dworzaka opera „Rusalka”, świeżo w Pradze wystawiona, została przez dyrektora wiedeńskiej opery nadwornej, Gustawa Mahlera, przyjęta do wystawienia w najbliższym sezonie. Dworzak przyrzekł być obecnym przy próbach tej opery.

Konkurs na rozprawę o sadownictwie (8 do 10 arkuszy małej ósmki druku) z terminem do listopada ogłasza zarząd towarzystwa Kolek rolniczych. Nagroda 100 koron.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i poztą).

W sobotę przed trybunałem apelacyjnym odbyła się rozprawa apelacyjna przeciw p. Telzowi, właścicielowi i drukarni narodowej w Krakowie. Chodziło o kwestyę zasadniczą, czy słusznym jest pogląd i instancji, że każdy egzemplarz drukowany ma być na podstawie § 9 ust. pras. opatrzonej firmą drukarni i nakładcy, z wyraźnym wymienieniem i oznaczeniem ich firm, czy też wystarczy sama firma bez takiego oznaczenia. Obronca wywodził, że kwestya ta unormowana jest zwyczajem wydawniczym, że wielkie firmy wydawnicze ograniczają się na samym tylko wymienieniu firmy bez dokładnego oznaczenia. Tak np. znana w Austrii firma księgarska „Mannische Buchhandlung” kładzie tylko ten napis. Obronca jest zdania, że zapatrywanie instancji I, ujawnione w wyroku zasądającym jego klienta za to, że nie umieścił na wydanej przez siebie książce (Szczepeńskiego „Rybka”) dokładnego oznaczenia kto był nakładcą i kto drukował, należy przypisać niewolniczymu tłumaczeniu § 9 ustawy prasowej. Prokuratora państwa jest zdania, że sąd I instancji miał słusność, wydając wyrok zasądający, nie dopuszczając wolnej (logicznej) interpretacji paragrafu ustawy, ale trzymając się ściśle brzmienia paragrafu. Trybunał przychylił się do wywodów prokuratora; sam bowiem oskarżony w następnym wydaniu książki wydrukował nazwisko Szczepeńskiego jako nakładcy, uznając przez to sam, że poprzednio umieszczona sama firma była niewystarczającą. P. Telz ma zapłacić 10 koron grzywny.

Przed tym samym senatem apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciw Adamowi Matejce, byłemu redaktorowi „Naprzodu”, zasądzonemu w I instancji na 10 dni aresztu, z powodu zaniedbania obowiązków redaktora i dopuszczenia do wydrukowania artykułu, mogącego ubliżyć majestatowi monarchemu. Rozprawa apelacyjna toczyła się z powodu odwołania prokuratora od niskiego wymiaru kary i zarazem z powodu odwołania zasądzonego od winy i kary. Trybunał zatwierdził wyrok I instancji co do winy i podniósł wyznaczenie kary na 21 dni aresztu. Skoro bowiem Matejka był w Krakowie i nie złożył redakcji, był tedy odpowiedzialnym zresztą odwołanie od wymiaru kary było niedopuszczalne, bo I instancja zesłała do najbliższego wymiaru. Nadto treść owego artykułu była zbrodniczą i gorszącą, mogącą ubliżyć majestatowi monarchemu.

Na piątkowym walnem zgromadzeniu krakowskiego oddziału Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza, udzielono wydziałowi absolutoryum. Oddział liczył 415 członków; w Krakowie odbyło się 157 wykładów, na prowincyi urządzono 48. Udział słuchaczy w Krakowie 37,581, na prowincyi 4792. Dochody wynosiły 6,636 k. 42 h., także sam był rozchód. Najwyższą pozycyą w rozchodach są honoraria i dyety prelegentów w kwocie 1820 k. Uchwalono wnioski w sprawie budowy własnego domu oraz własnych wydawnictw, tudzież rezolucyę, aby poczyniono starania, iżby można było uzyskać pozwolenie, by wykłady odbywały się w salach szkolnych. Dokonano wyboru wydziału i komisji sprawdzającej.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i poztą).

Poznańskie pisma niemieckie ogłaszają komunikat z Monachium zapowiadający ograniczenia w przyjmowaniu studentów Polaków w Królestwa Polskiego na politechnikę monachijską. Jako przyczynę przepisów zmierzających ku ograniczeniu liczby tych słuchaczy, podają, że Polacy w zbyt wielkim zakresie korzystają z pomocy profesorów z uszczerbkiem studentów niemieckich. W istocie rzeczy zaś chodzi im tylko o to, że od pewnego czasu w Królestwie i Rosyi zajmują miejsca ukwalifikowani za granicą Polacy zamiast Niemców.

W ubiegłym półroczu uczęszczało na wykłady w politechnice monachijskiej przeszło 100 Polaków.

P. Kaczorowski sprzedał swój majątek Biskupie w poznańskim za 144.000 marek Niemce, pani Sacier.

W niedziele odbędą się wiece ludowe w sprawie nauki religii w języku polskim, w Węgrowcu i Dobrzycu.

Ostatnie wiadomości.

Prezes Koła polskiego p. Jaworski wzywa usilnie wszystkich członków Koła, aby w poniedziałek w pełnej liczbie jawili się na posiedzenie izby.

Wybór nowego arcybiskupa ormiańskiego w miejsce śp. czcigodnego ks. Isakowicza nie odbędzie się 29 bm., jak pierwotnie za-

powiadano, ale znacznie później. Jakkolwiek wyborców jest tylko trzydziestu kilku, nie można dziś jeszcze stanowczo twierdzić, kto pierwszy w ternie zostanie przez nich postawiony. Obecnie można tylko jedno skonstatować, że obywatelstwo ormiańskie oświadcza się przeważnie za ks. Teodorowiczem.

Telegramy i telefonematy.

Drogi wodne.

Wiedeń 18 maja. Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla dróg wodnych w szczegółowej dyskusyi referent Menger prosił o przyjęcie § 1 wedle tekstu subkomitetu. P. Kaiser nazwał entuzjazm kanaloży zanadto wybujałym, przestrzegając przed nim, protestując przeciw niedrożej polityce taryf wodnych i udowadniał konieczność junctum między inwestycjami a drogami wodnymi. Minister skarbu omawiał obciążenie państwa, jakie sprawi budowa dróg wodnych, domagał się najmniej 20% procentowego udziału krajów w kosztach budowy i żądał, aby składanie udziałów krajowych szło równorzędnie z wydatkami państwa.

Nastąpiła przerwa, podczas której subkomitet naradzał się w obecności prezydenta ministrów i ministra skarbu nad wysokością udziałów krajowych.

Potem podjęto posiedzenie komisji na nowo. Chiari żądał, aby udział krajów unormowany był ustawą.

Przemawiali jeszcze Jaros, Wenger, Stwiertnia, który udowadniał, że kanał Lwów-Brody nie jest groźnym dla rolnictwa, dalej Primavesi, Lindner, Wolf i Romanowicz, który uważa za konieczną potrzebę podniesienia zaniedbanej pod względem gospodarczym Galicyi przez podniesienie środków komunikacyjnych.

Na tem dyskusyę przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Praga 18 maja. Czeska sekcya krajowej rady kulturalnej uchwała jedomólnie rezolucyę ks. Fryderyka Schwarzenberga, że budowę kanałów wyprzedzić powinny regulacya rzek i odpowiednie roboty melioracyjne.

Wiedeń 18 maja. Komisya dla dróg wodnych obradowała dziś w dalszym ciągu w obecności prezesa gabinetu Koerbera i ministra Calia. Toczyła się rozprawa szczegółowa nad § 1 przedłożenia kanalożowego. Na początku podał p. Lueger do wiadomości rezultat rokowań subkomitetu z rządem w sprawie udziału krajów. Podług tego mają być w § 1 projektowane kanały wykonane przez państwo pod warunkiem, że kraj, w którym dany kanał lub regulacya jest przeprowadzona, przyczynia się jedną ósmą (12 1/2%) do oprocentowania obligacyi, potrzebnych na koszt wybudowania kanału, lub regulacyi, lub kanalizacyi.

Następnie toczyła się dalsza dyskusya szczegółowa. Przemawiali pp. Daszyński, Kolischer i i. Popołudniu dalszy ciąg obrad.

Wiedeń 18 maja. Komisya wodna odrzuciła wnioski Wolfa przeciw kanałowi galicyjskiemu 26 głosami przeciw 4. Za wnioskiem kolejności co do budowy kanałów głosował tylko sam Wolf. Daszyński oświadczył, iż się usuwa od głosowania.

Komisye.

Wiedeń 18 maja. Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad prowizoryum budżetowym.

P. Stransky zaznaczył, że chwilowo sztucznie wywołana zdolność parlamentu do pracy wcale jeszcze nie adowna istotnej zdolności życiowej parlamentu. Czesi muszą wystąpić przeciw przypuszczeniu jakoby naród czeski przeboleł już nagłe i niepojęte zniszczenie rozporządzeń językowych albo wogóle mógł przeboleć. Ekonomiczne przedłożenia nie świadczą o nigdy niewysychających źródłach bogactwa, lecz służą tylko do osłaniania politycznej nędzy. Zajęte przez Czechów obecnie stanowisko nie oznacza, jakoby żywili zaufanie do rządu i chcieli go popierać; przeciwnie stoją do niego w opozycji. Oświadcza w końcu, że Czesi będą głosowali przeciwko prowizoryum budżetowemu.

P. Baernreither polemizował z p. Stranskim i oświadczył, że wiernokonstytucyjna wielka własność głosować będzie za prowizoryum budżetowym.

P. Robic oświadczył, że Słowacy z powodu niedostatecznego uwzględnienia ich kulturalnych i ekonomicznych interesów nie mogą mieć do rządu żadnego zaufania.

Prezydent ministrów oświadczył, że mimo wszystkiego, co wyżej powiedziano, rząd cieszy się, widząc prawie wszystkie stronnictwa izby posłów przynajmniej przy rządowych przedłożeniach ekonomicznych połączone. Jeżeli zastępcy czeskiego narodu mniemają, że nie mogą towarzyszyć rządowi na jego drogach politycznych, to zaznacza prezydent, że przyznaje prowizoryum budżetowemu uwaga tym razem głównie tylko jako sprawę ekonomiczną.

Przyjdzie chwila, w której postawimy politykę na porządku dziennym i posłowie wypowiedzą swój sąd o zapatrywaniach rządowych. Możnami się wówczas uda opinię stronnictw, które na razie niechętnie odnoszą się do rządu, korzystnie usposobić dla bezstronnych usiłowań rządu. Zresztą uważam właśnie obecny okres jako naj-lepsze przygotowanie i nieodzowny pierwszy stopień do sprawiedliwego rozwiązania wielu także stojących w zawieszeniu narodowych i tylko politycznych kwestyj. Rząd jednak, dopóki pozostaje w urzędzie, nigdy nie zboczy z linii, wska-

zanej mu przez interesy i nie zejdzie ze z skrupulatnością zajmowanego stanowiska prawności i przedmiotowości.

P. Schalk oświadczył w imieniu wszechniemców, że dopóki rząd nie okaże, że dla nich istnieje także konstytucyja, mszą wszechniemcy trwać w nieufności do rządu i dopóki popelnionych nadużyć konstytucyjnych nie zmyje na drodze parlamentarnej, będą głosować przeciwko prowizoryum.

P. Kaiser oświadcza, że niemiecka partya ludowa głosować będzie za prowizoryum budżetowym, aby umożliwić rządowi konstytucyjne załatwienie potrzeb państwowych i zapobiedz ponownemu panowaniu § 14.

Pergelt, będzie głosować za prowizoryum budżetowym, tylko dlatego aby nie przeszkodzić we funkcjonowaniu maszyn państwowej.

P. Romanczuk oświadcza się w imieniu Rusinów przeciwko prowizoryum budżetowemu, a p. Barwiński za prowizoryum.

Następnie uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Po przemówieniu Mengersa uchwalono prowizoryum budżetowe bez dalszej dyskusyi.

Wiedeń 18 maja. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej, złożył p. Palffy imieniem konserwatywnej wielkiej własności oświadczenie, że będzie głosowała za prowizoryum budżetowym, bo ze stanowiska konserwatywnego stronnictwo jego zawsze gotowe jest chwalić państwu te środki, które potrzebne są dla prowadzenia spraw państwowych.

Referentem prowizoryum budżetowego w pełnej izbie wybrano p. Kathreina.

Sejm węgierski.

Budapeszt 18 maja. Sejm węgierski przyjął § 5 ustawy o incompatibilitas z poprawką hr. Stefana Tiszy, która zakazuje ustawą tą objętego nie odnosi do zajmowania się przedsiębiorstwami przemysłowymi i rolniczymi. Jutro ciąg dalszy obrad. Prezydent ministrów zawiadomił, że jutro zaproponuje odroczenie Izby na czas trwania sesyi delegacyjnej i odpowie na interpelacyę p. Kossutha w sprawie nabycia przez Austro-Węgry znanego obszaru w Chinach.

Królowa Draga.

Belgrad 18 maja. Z kompetentnego źródła serbskiego zapewniają, że doniesienie, jakoby rosyjskiemu księciu Sumbatow została przez cara powierzona podufna misya, odnosząca się do królowej, jest nieprawdziwą. Ks. Sumbatow został przez króla Aleksandra raz tylko na krótki j audyencyi przyjęty, a królowej wcale nie widział. Zresztą jes. poselstwo rosyjskie o ostatnich wypadkach w Belgradzie dokładnie poinformowane.

Belgrad 18 maja. Ze strony kompetentnej podają, jako wiadomość autentyczną, że fachowe badanie powołanych lekarzy zagranicznych stwierdziło, iż u królowej nie ma ani stanu „grosesse a terme” ani też „grosesse avance”, jak to twierdził francuski lekarz Caulet w swej dyagnozie z 8 września 1900, wskutek czego znalazł wówczas królowę w czwartym lub piątym tygodniu stanu odmiennego. Protokół przez lekarzy spisany zaznacza dalej, że dyagnoza Cauleta polegała na wszystkich symptomach, które mogły przemawiać za rzeczywistą ciążą u królowej i wystarczały, aby królowa i jej otoczenie o istnieniu stanu odmiennego byli przekonani. Lekarze przyznają dalej, że wówczas rozchodziło się o sam początek stanu odmiennego, który jednak później mógł zostać przerwany.

W końcu orzekli lekarze, że obecny stan królowej nie jest ani dla jej zdrowia ani dla całego organizmu szkodliwy i rychło wejście w stan odmienny wcale nie jest wykluczone. Co po powołaniu Cauleta 1 września 1900 skonstatowano, że wystąpiły przeróżne objawy, z powodu których zasięgnięto porady lekarza tumbardziej zdawało się być wskazane, że królowa para zamierza odbyć podróż wewnątrz kraju, której następnie z powodu porady Cauleta zaniechano i królowej ścisły spokój zalecono.

Anglia i Transvaal.

Durban 18 maja. Dziennik „Natal Mercury” ogłasza pismo członka ciała ustawodawczego Natalu, Brumera, tej treści, że za wiedzą najwyższych angielskich władz wojskowych kraju starano się wyrzucić na krajowem demoralizujący wpływ. Dozwolono im mianowicie rabować i plądrować. Oficerowie angielscy mieli polecić Zulusom, aby wtrągneli do Vryhejd, gdzie też rzeczywistie zrabowali 1000 sztuk bydła, a pułkownik Bottomley pozwolił rabusiom zatrzymać 10 procent tej zdobyczy. Pewien Zulus zranił ciężko jednego Boera. Z powodu tych zająć dwa plemiona tamtejsze są znowu na stopie wojennej. Na wystosowany do prezydenta ministrów telegram z protestem w tej sprawie nadeszła odpowiedź taka, że prezydent ministrów zainterpelował władze wojskowe z powodu ich postępowania, na razie sądzi jednak, że pułk. Botolomey przekroczył udzielone mu pierwotnie instrukcyę.

Capetown 18 maja. Zaszło tu 5 nowych wypadków dżumy wśród Europejczyków a 5 wśród innych mieszkańców.

W Chinach.

Kolonia 18 maja. „Koch. Zig.” donosi z P. kinu, że w Patingfu i Czengtingfu wybuchły rozruchy Terytorium to stało dotychczas pod strażą wojsk francuskich, a po ich odjeździe oddane zostało Chińczykom. Obecnie wyruszył tam pierwszy batalion pierwszego azjatyckiego pułku pod dowództwem majora Grabama.

Londyn 18 maja. „Times” donosi z Tokio, że rosyjski poseł Giers zwrócił się do Lihunczeny z propozycyą, aby Chiny udzieliły Rosyi rozmaitych koncesyj, a w zamian za to Rosya obejmie zapłacenie mocarstwa całej sumy wynagrodzenia, które mają zapłacić Chiny. Lihun czang nie zgodził się na tę propozycyę.

Bólne.

Warszawa 18 maja. „Kuryer warszawski” podaje telegram z Wenecyi, że oczekiwany jest tam w najbliższym czasie przyjazd Bilowa, hr. Gołuchowskiego i włoskiego ministra spraw zagranicznych.

Paryż 18 maja. Na wczorajszej radzie gabinetowej uchwalono przyjąć dynisę gubernatora Algieru Jonnarta.

Bruksela 18 maja. W izbie reprezentantów przy dyskusyi nad sprawami zagranicznymi zaprotestował Dohet przeciwko ograniczeniu świeckiej władzy papieża. Socjalista Fuernanto, wśród szerszych okrzyków, wezwał do odpiewania marsylianki, którą socjaliści rzeczywiście zaśpiewali. Na prawy wniesiono okrzyk na cześć króla. Posiedzenie zostało przerwane. Po ponownem rozpoczęciu posiedzenia, przemawiał minister spraw zagranicznych za uchwaleniem kredytów dla poselstw przy Kwirynale i Watykanie. Izba żądane kredyty w końcu uchwalila.

Paryż 18 maja. W izbie posłów bonapartysta Cuneo d'Ornano wniósł interpelacyę w sprawie ministra sprawiedliwości Monis, w której zarzeka mu, że wyzwał swe stanowisko na korzysć swej fabryki koniaku, zapytuje, kto spowodował fałszywe ogłoszenie w urzędowej gazecie o nadaniu niemieckiej firmie Buchholz złotego medalu wystawy i żąda wdrożenia śledztwa.

Minister sprawiedliwości Monis odpowiedział, że ogłoszenie o nadaniu medalu firmie Buchholz polegało na omyłce sekretarza jury, która później została sprostowana. Minister zaznacza, że z firmą tą stoi w żadnych stosunkach i w ogóle jej nie zna. Prowadzenie zaś swego domu handlowego powierzył minister swoim spółnikom, a sam interesami się nie zajmuje. Po odpowiedzi cofnął interpelant swe żądanie wdrożenia śledztwa i sprawa została w ten sposób zakończona.

Petersburg 18 maja. Z okazji setnej rocznicy istnienia rosyjskiej rady państwa zarządził car na jeden z najbliższych dni nadzwyczajne zgromadzenie rady państwa, na którym sam będzie przewodniczył.

Abbazia 18 maja. Rumuńscy królestwo wyjechali dziś rano do Rjeki, skąd udadzą się z powrotem do Bukaresztu.

Dział ekonomiczny.

Krajowa komisya rolnicza odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem marszałka hr. Badeniego. P. Lange referował sprawę wydania normalnego statutu dla spółek mleczarskich. Komisya wyraziła zapatrywanie, jakie zasady mają być przyjęte przy wypracowaniu statutu, oraz wyrażono zdanie, aby statut obejmował nie tylko spółki włościańskie, ale i większą własność.

Na podstawie referatu p. Schnella, uchwalono program akcyi, celem zabezpieczenia obór zarodowych prywatnych od chorób tuberkulicznych. Komisya nie zgodziła się na projekt ministerstwa, piętnowania sztuk podejrzanych o chorobę, gdyż to deprecjonowałoby ich wartość. Na wniosek p. Struszkiewicza odmówiono subwencyi na targ bydła w Podgórzu. Wreszcie na wniosek p. Cieleckiego uchwalono wezwać władze polityczne, aby przestrzegaly ostrego wykonywania ustawy o łepieniu ostu i kaniarki.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 18 maja. (Telegramy Gasyli N. rodowej). Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30 po południu. Akcyje austr. zakł. kredyt. 693-75, weg. zakładu kredyt. 696-1, Angliobanka 280-50, Unionbanka 565-1, Banku dla krajów koronnych 419-1, Bankveremion 488-50, Bodenereditu 934-1, Gal. Banku hipot. —, koleji państw. 683-1, koleji północno-węgl. 92-50, tramwaju A 254-50, B. 251-50, koleji Elbthal 505-1, koleji północno-węgl. 61-1, koleji oeserowieckiej —, Alpijny 482-50, Rima Marany 499-50, pragnicko towarz. żel. 1795, fabryki broni —, tureckie tytoniowe 298-1, oblig. weg. indemnis. 92-60, renta wojnow. 98-55, austr. renta koronowa 87-25, weg. renta koronowa 92-93, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 91-50, 4-procent. listy banku krajow. 92-1, 4-procent. listy banku krajow. 99-1, 4-procent. listy banku hipotecznego 90-1, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 98-25, 5-procent. listy banku hipot. 109-75, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96-25,

4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 98-1, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87-25, losy tureckie 108-50, marki 117-52, ruble 254-25.

Frankfurt d. 17 maja. Giełda wczoraszna. Anstryackie kredyty 218-60, Koleji państw. —, Alpijny —, Disconto 189-75, Lanr-

Berlin d. 17 maja. Zamknięcie giełdy Banknoty anstryackie 85-05 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44-80, Anstryackie kredyty —, Disc. Commandit —.

Paryż d. 17 maja. Giełda wczoraszna. Przewodność renta 101-65. Marki 25-1.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 17 maja. (Przedruk z artykułowej Gasyli Lwowskiej): Pszenica gotowa 7-70 do 7-80, lasowica gotowa nowa 7-50 do 7-60 żyto gotowe 6-50 do 6-70, żyto gotowe na terminy 6-45 do 6-50, owies obrotowy gotowy 6-50 do 6-80, owies na terminy 6-30 do 6-40, ziemniak pastawny 5-40 do 5-50, jęczmień brow. 6-10 do 6-20, groch do gotowania 7-60, do 12-1, sylvka 7-50, do 9-1, nasienie linsne — do — nasienie konopne — do — bobik 6-25 do 6-70, brzoška 7-30 do 7-50, konioczarna czerwona galicyjska 45-10 do 65-1, biała 36-1 do 70-1, tymotka 20-1 do 26-1, szwedzka 60-1 do 85-1, kukurudza stara 5-80 do 6-10, nowa — do —, chmiel niemiecki — do —, nowy z 65 kilo — do —, rzepak 10-25 do 10-60, groch pastawny 6-80 do 7-1, linianka — do —, Spirytus loco — 10 litr. gotowy 17-1 do 17-05 na terminy 16-30 do 16-25, warzany — do —.

Wiedeń dn. 18 maja. Cukier (spokojnie) 24-45 do —, Nafta galicyjska 84-35 do —, Spirytus (silnie) 40-60 do —.

Wiedeń dnia 18 maja. Kurs w koronach i po 50 złgr.

Notowano pszenicą za wiosnę 0-1 do 0-1, na czerwiec 7-73 do 7-74, na jesień 7-89 do 7-90, żyto na wiosnę 0-1 do 0-1, na maj-czerwiec 7-63 do 7-64, na jesień 7-09 do 7-10, kukurudza na maj-czerwiec 5-57 do 5-58, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 5-62 do 5-63, na wrzesień-październik 5-79 do 5-80, owies na wiosnę 0-1 do 0-1, na maj-czerwiec 7-20 do 7-22 na jesień 6-06, do 6-07, rzepak na sierpień-wrzesień — do —, olej rzepakowy na kwiec-maj 0-1 do 0-1, na wrzesień-grudzień — do —.

Uspokobienie spokojne. Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 18 maja. Kurs w koronach i po 50 złgr.

Notowano pszenicą na maj 0-1 do 0-1, na maj 7-43 do 7-45, na październik 7-61 do 7-62, żyto na maj 7-35 do 7-36, na październik 6-73 do 6-73, owies na maj 6-80 do 6-85, na październik 5-68 do 5-70, kukurudza na maj 5-33 do 5-34, na lipiec 5-35 do 5-36, rzepak na sierpień 18-35 do 18-40.

Oferty na pszenicę dostal. Chęć kupna mierna. Uspokobienie: spokojne. Pogoda: pada deszcz.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kieparzu.

Kraków d. 17 maja.

Cechą dzisiejszego targu była znowu istnająca trwająca zresztą od dłuższego czasu, jednakowoż ceny zboża utrzymały się prawie niezmiennie, gdyż sprzedający do dalszych ustępstw nie byli skłonni.

Placono: pszenicę białą od 8-20 do 8-50 k. nową — do — kor. pszenicę czerwoną 8-10 do 8-40 kor. pszenicę żółtą 8-10 do 8-40 kor. żyto 7-10 do 7-60 k. żyto nowe 0-1 do 0-1 k. jęczmień browarny 6-50 do 7-10 kor. na kaszę 6-15 do 6-25 kor. owies 6-70 do 7-10 kor. rzepak — do — kor. koniec czerwony — do — kor. koniec biały — do — kor. kukurydza — do — kor. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Dr. Ignacy Karol Czernyński otworzył Lancelaryę we Lwowie ulica Halicka 1. 20.

Wiadomo każdemu, że zranienie miejsce należy z wielką pieczołowitością chronić przed zanieczyszczeniem i że one przez zakażenie bardzo łatwo zmienienić się nie mogą w złośliwe rany. Dlatego wskazaniem jest, nawet małe zranienia osłaniać właściwymi środkami, aby je uchronić przed zapaleniem komplikacyami. Najlepiej nadaje się do tego celu środek antyseptyczny pewnie działający. Jako taki jest ogólnie uznana maść, domowa z apteki B. Fragnera, c. k. nadwornej dostawcy w Pradze, gdyż pod wpływem jej całodzającego i usmierzającego ból działaniem zablizniają się zranienia bardzo łatwo.

Dr. Leon Gruder b. e. asystent, pierwszy operator i demonstrator na klinice ocznej rady dworu prof. Fuchsa we Wiedniu ordynuje obecnie przy ulicy Karola Ludwika 1 5, od 10 do 12 przed południem i od pół do 4 do 5 po południu.

Osoba starsza, wdowa po literacie-dziennikarzu i bojowniku z 1863 roku, bez żadnego sposobu do życia, uprasza Wnych panów obywateli wiejskich o przytulenie, za co mogłaby udzielać parę godzin dziennie konwersacyi w języku francuskim, lub też gry na fortepianie dla początkujących. — Łaskawe oferty pod adresem Zofia Gołębierska — Kraków ul. Szlak 53.

ROWERY „Puch” i „Dürkopp” najlepsze marki poleca TADEUSZ GUSTOWICZ SKŁAD BOWEROW i artykułów SPORTOWYCH Lwów, Akademicka 12. Ubrania dla cyklistów. Warsztat reparacyjny.

Na wystawie w Paryżu: Złoty medal.

FERNOLENDT

Czernidło na buty — najlepsze w świecie, daje szybko połysk długo trwający i konserwuje skórę. Skład fabryczny: Wien, I. Schulerstrasse Nr. 21, Rok założenia 1832. G. N. 19/5. Wszędzie do nabycia.

DRÓBNE OGŁOSZENIA

Kompletne wyprawy kuchenne z możliwie najwyższymi dostawami z ceną przystępną. Odbiorca — poleca Piotr Chrostowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). — Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

PASZTET z gęsią wątróbki po 1 zł. 50 ct. unt. — Z trzmielami 2 zł. W sliczych terynkach Dwór Łapszyn Brzeżany.

Ekonom, w wieku lat 35, żonaty, praktycznie wykształcony, z chlubnymi świadectwami, pragnie zmienić posadę od 1 lipca na ekonomia lub rzadcę. Laskawe zgłoszenia pod C. P. C. poste rest. p. Grębów.

Folwark obejmujący przeszło 254 morgów ornej ziemi w jednym kawałku, oddalony 10 minut drogi od stacji Mościska wraz z żywym i martwym inwentarzem i ze zastawami, jest zaraz do sprzedania. Blizsza wiadomość we Lwowie ul. Sakramentek 5, u Engenii Wajglowej.

Wyrównania interesów, będących w potrzebie a podpadających w niewypłacalności kupców, przemysłowców, fabrykantów, właścicieli dóbr i realności etc. (także w konkursie będących) podejmiemy etc. i przeprowadzimy szybko i sumiennie stara, protokolowana, wielokrotnie odznaczona i wysoko renomowana firma. Na żądanie dostarczą się punktualnie potrzebne kapitały do pokrycia wyrównań się mającej należności. — Łaskawe, nianonimowe zlecenia pod „Diskret und Reel nr. 7005“ nadesłać do biura anonsów „Zitter“, Wiedeń 7/2, Mariahilferstrasse 62.

Kropie do zębów (dawniej Liton zwane) niemierną natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece E. Mikolasa, w Strzyżu w aptece J. Dragowskiego.

100 — 300 zł. miesięcznie mogą osoby każdego stanu i w każdej miejscowości pewnie i rzetelnie bez kapitału i ryzyka zarobić, sprzedając pewne dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia do LUDWIG OSTERREICHER VIII Deutsegasse 8 Budapest.

REKAWICZKI damskie i męskie prawdziwe „Victoria“ podwójnie sztebowane od 150. **Rekawiczki wizytowe i teatralne** prawdziwie kożsowe od 150. **Rekawiczki grube Nappa, Antylopy, jelenie, sarnie** od 150. — Jedyne składy dla całej Galicji prawdziwych **VICTORIA** rekawiczek **Górski i Szydowski**, Lwów, pl. Maryacki 8.

Niezrównanej dobroci **Maszyny do szycia i haftu ZINGERA**. Nodze od 27 do 65 złr. Reżne od 25 do 48 zł. Warunki spłaty przystępne. Gotówka 10 procent taniej. — Nauka szycia i haftu bezpłatna. — Cenniki na żądanie gratis. **JAN LAURUK** mebanik — Lwów, Halicka 9.

Marka ochronna. **Ekstrakt orzechowy** do farbowania włosów do nabycia u **A. Maczuskiego w Wiedniu III/2 Erdbergerland 2.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych liści orzechów włoskich, najlepiej i najpewniej farbować można włosy na kolory: blond, brązowy, brzośnie i czarny, nadając im siłę i trwałość na 15 min. kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flasz. ekstraktu orzechowego k. 6 i 8 i 1 pudełko z 6 flasz. na próbę k. 7 50. Mielko orzechowe, reżer. włosów k. 6 i 3. Pomada orzechowa i olejki orzech. k. 2. Pasta orzechowa do oleistego brody k. 2. Ekstrakt orzechowy podwójny barwa na brodzie k. 6 i 4.

We Lwowie u Zygmunta Ruckera apt. i w składzie misteryszów Al. Hübnora.

Przy zakupie zwrócić uwagę, aby Ekstrakt orzechowy był wyrobiony A. Maczuskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podróbek i replik.

Obszerna broszura o TRUSKA WCU wysyła na żądanie. Zarząd.

Ważne dla wszystkich!

DURATOR

Podszewy to obuwia natarcie nim ras co 3 lub 4 tygodnie, stają się trwałe, nie przepuszczają wody i są bardzo elastyczne — wskutek czego obuwie nigdy nie wychodzi z pierwotnej formy. Durator czczy się licznem zastosowaniem w siojku, u różnych korporacji — a oddaliśmy go do powszechnego użytku po sprawdzeniu jego dobroci i użyteczności. **Żądacie wszędzie Duratora!** (Cena biassanki wraz z sposobem użycia 1 korona i 2 korony — Pożęta za nadesłaniem 1 k. 20 h. (także w markach pocztowych) franco. — Dostanie prawie w każdej Drogueryi i Handlowej korespondencyj. — Własny najwygodniejszy optat. Główna rozsiłka **BUDAPEST, Julius Dobó V. Lipót-körut 1/6.**

Werner & Pfeiderer

Wiedeń, XVI., Odoakergasse 35. Berlin. — Cannstatt. — Paryż. Moskwa. — Saganaw U.S.A. — Londyn.

„Universal“ maszyna do młócenia ciasta



Uniwiersalne parowe piece piekarskie.

Kompletne urządzenia do wyrobu chleba, biszkoportów, kiełbas, konserwów, chemicznych i aptekarskich produktów.

Zakład leczniczy BADEN pod Wiedniem.

13 siemno-salinowemi źródłami siarczanemi od + 27 do 36° C. — Używanie kąpeli trwa cały rok. — Sezon letni od 1 maja do 15 października. Nieprześlągnięte w działaniu siarczane wody badeńskie od setek lat używane z najlepszym skutkiem przeciw podagrze, reumatyzmowi, cierpieniom nerwowym, neuralgii, spazmizowaniu, skrótozł. m. kille słabosom skórnym, zatruciu metalami, wysiękom, dolegliwościom stawów i kości itd. Stosownie do przywarzenia i środków, kuracyuz znajduje w Badeniu najwykwintniejszy przeżył albo swobodną prostotę. Przez urządzenie nowego domu kuracyjnego, założenie wielkiego oienistego parku, koncert kapeli kapełowej trzy razy dziennie, codziennie przedstawienia teatralne, festyny, bale i widowiska, koncerty, wysejgi, tombole itd.; założenie elektrycznej kolei, znakomita woda do picia, doskonałe oświetlenie, wspaniałą okolicę — postarano się o sprawienie gościom kąpielowym jak najwikszą przyjemność, jak również postarano się o jak najlepsze utrzymanie. Nabożństwa odprawiają się katolickie, ewangelickie i izraelskie. Ceny umiarkowane. Frekwencya w 1900 osób 23 879. Wyjaśnienia i prospekty gratis przez komisję kuracyjną.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem.

Bergera lecznicze mydło smołowoowe na klinicech i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na wszelkie wyrzuty skórne szczególnie na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasyżne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocienia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowoowe zawiera 40% smołowa drzewnego i wyróżnia się znaczną miarą wszelkimi innymi mydłami smołowoowymi w handlu.** Celem uchronienia się przed fałszowaniem należy żądać wyraźnie Bergera mydła smołowoowego i uważać na wydrukowany znak ochronny. W uporczywych oler pienach skórnym używa się zamiast mydła smołowoowego skutecznie **Bergera mydła smołowoowo-siarczanego.** Jako łagodniejsze mydło smołowoowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i kąpeli dla oddzielnego użytku służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące **Bergera glicerynowe mydło smołowoowe.** **Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.** Z innych mydeł Bergera poleca się następujące, zasługujące na uwagę: **Mydło białe** do wydektania cery; **mydło borakowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wydektania cery i blizn po ospie i jako mydło odwołujące; **mydło lohtybolowe** czerwoności twarzy; **Bergera igłiwoe mydło** do kąpeli i igłiwoe mydło toaletowe; **Bergera mydło dla małych dzieci** 25 ct.)

Bergera mydło petrosulfolowe 7201 przeciw czerwoności twarzy i nosa, wysuszoniu i swędzeniu skóry; mydło pleg ewe bardzo skuteczne; **mydło siarczane** przeciw szorstkości i nieczystościom skóry **Bergera pasta do zębów w tubkach.** najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr. 2 dla pałających. Cena 30 ct. Mydło taniusze przeciw pocieniu nóg i wypadaniu włosów. Względem innych mydeł Bergera zwracamy uwagę na przepis użycia. Należy żądać zawsze mydeł Bergera, gdyż istnieje liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau) odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1898 roku.

Miejsca nabytwa we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolasa, Zyg. Bucka, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrhara, Z. Haya, K. Skiepińskiego, J. Wawiorskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: w Brodach u Kulaka, Krusa i Landesberga, w Borszczowie u M. Piotrowskiego, w Brzeszaniech u A. Dursta, L. Nahlka; w Brzozowie u Halany spał u Chyrowie u Lewickiego, u Drohojyczu u A. Krzyżanowskiego G. Tobiaszka u Jarosławcu, u J. Angermanna, J. Rohma; w Kodymju u Pawłowskiego, Stenzla, Witostawskiego; w Kamionce u Pilawskiego; u Przemyslu we wszystkich 4 aptekach; w Rzeszowie u Karpickiego, Prona; w Samborze u J. Aleksiewicza i Herdlińskiego; w Stanisławcu we wszystkich 3 aptekach; w Skolem u apt. Lechowickiego, dalej w Strzyżu, w Tarnopolu, jakoteż we wszystkich znacniejszych aptekach Galicji.

WODA LITOWA

Żadna woda mineralna rodzima nie zawiera takiej ilości węglańu litowego, jak nasza **Woda litowa.** polecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, sporządzona w naszym Zakładzie wód sztucznych mineralnych pod kontrolą komisji przemysłowej tegoż Towarzystwa. Woda ta działa skutecznie we wszystkich wypadkach nadmiernego wydzielania kwasu moczowego w krwi, przy piasku moczowym, przy cierpieniach nerek i pęcherza, artrytyzmie, osócu, dnie nożnej itp. Działanie bezpośrednie tej wody przeciw wymienionym słabociom, stwierdzają liczne dowody w praktyce lekarskiej z nadszytym skutkiem osiągnięte. Woda ta jest przyjemna w smaku i łatwo strawna. **K. RZĄCA I CHMURSKI** Kraków, ul. św. Gertrudy 4. Skład dla Lwowa w aptece J. Wawiorskiego, ul. Halicka 1. 5.

LICYTACJA

konie, bydła i narzędzi gospodarczych, jakie pozostały po wydzierżawieniu folwarków, odbędzie się **30 maja i następnym br. w Bolszowcach, stacya kolejowa w miejscu na folwarku — każda rana rozpocznie się o godzinie 10 rano.** Zarząd dobr.

Wien. Hôtel Müller, Wien.

19. Graben 19. Najpiękniejsze położenie w Wiedniu. Od dawna renomowany Hotel, zupełnie na nowo urządzone, elektryczne oświetlenie. Winda osobowa na wszystkie piętra, piękne apartamenty, pojedyncze pokoje od 1 zł. 60 ct. wyżej wraz z usługą i oświetleniem. — Znakomita restauracya. F. HACK, właściciel.

Uzdrowisko Teplitz-Schönau

W CZECHACH, w przedzielnym położeniu w pośrodku Kruszcowych gór, od setek lat znane stawno gorące, alkaliczno-solne termy (28° do 46° C.) Leczenie trwa bez przerwy przez cały rok. 7206 Wymienione z powodu nieprześlągniętej skuteczności przeciwko podagrze, reumatyzmowi, paraliżom, neuralgii i innym chorobom nerwowym; o znakomitych skutkach przy przebiegu słabosci powstałych z ran od postrzału i ołęd, po złamaniu kości, przy zesztywnieniu stawów i skrzywieniaach. Miastowe zakłady kąpielowe: Kaiserbad, Stadt bad, Steinbad, Schlangenbad, Stephansbad, Kąpielca Clary zakłady kąpielowe: Herrenhaus, Fürstenbad Deutsches Haus, Neubad. Kąpiele termalne, błotne, tuzse, masaż, elektryka, i mechaniczno-terapeutyczny instytut. Wszelkich wyjątków udziela urząd gminy, jakoteż miastowy kąpielowy inspektorat i kąpielca Clary Zarząd dóbr w Teplitz-Schönau w Czechach.

Obwieszczenie.

Niniejszem otwiera się XXII. król. węg. **Państwową Loteryę Dobroczyńności** której czysty dochód użytym zostanie na mocy Najw. rozporządzenia Jego Ces.-Kr. Apostolskiej Mości na użyteczne i dobroczynne cele. Wygrane oznaczone ogółem na 7691, wynoszą wedle następującego rozkładu gry 365.000 koron, mianowicie:

1 główna wygrana	150.000 koron	10 wygranych po	1000 koron
1 " "	50.000 " "	20 " "	500 " "
1 " "	20.000 " "	50 " "	100 " "
1 " "	10.000 " "	100 " "	50 " "
2 wygrane po	5.000 " "	1000 " "	20 " "
5 " "	2.000 " "	6500 " "	10 " "

Clagnienie nastąpi nieodwołalnie 28 czerwca 1901 r. **Każdy los kosztuje 4 korony.** Losy są do nabytwa: w dyrekcji dochodów loteryjnych w Budapeszcie (IX. Csepelrakpart), w zabudowaniu urzędu cłowego za poprzednim nadesłaniem należytości przekazem pocztowym, we wszystkich urzędach pocztowych, podatkowych, cłowych, salinarnych, na wszystkich stacyach kolejowych, trafikach i kantorach, oraz we wszystkich kolektorach loteryjnych Budapeszt, 2 stycznia 1901. **Król. węg. Dyrekcya dochodów loteryjnych.** 7309

Dr. Rosy Balsam | Pragska maść

na żołądek z apteki B. FRAGNERA w Pradze domowa jest od przeszło lat 30-letnim środkiem domowym, iktu rozwinięciem i pobudzającym apetyt. Trwalszenie wzmocnienia i przy ciągłym używaniu stale reguluje. Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct. W dawkach po 35 ct. i 25 ct. Perzia o 6 ct. więcej. za poprzednim nadesłaniem 1 zł. 58 ct. pozie się 4/1 dawki, za 1 zł. 68 ct. 6/2 dawki, za 2 zł. 30 ct. 6/1 dawki, za 2 zł. 48 ct. 9/2 dawek, opłacone u każdej stacyi austr. węg. monarchii. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są tu widoczną marką ochronną. Skład główny: **Apteka B. FRAGNERA c. k. nadw. dostawcy „zum schwarzen Adler“** Prag, Kleinseite 203, Eckerl, Nerundgasse. 7205 Główna wysyłka Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w smazn. aptekach.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w **Gazecie Narodowej** lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, racyli powoływać się na **Gazetę Narodową**, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń **Gazety Narodowej**.

W TRUSKA WCU

W pierwszym i trzecim sezonie o 30 procent taniej. leczy się z nadszytym skutkiem: Reumatyzm, podagrę, otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astmę, ischias, choroby kobiece, choroby sercowe i żołądkowe.